GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 16.

We Srodę Dnia 22. Lutego 1804.

Luty 1804.

Dnie Miesiąca.		Stopień Termometru.
1	. . . . .	† 0,86
2	. . . . .	† 2,2
3	. . . . .	† 5,3
4	. . . . .	† 5,6
5	. . . . .	† 2,3
6	. . . . .	— 2,3
7	. . . . .	— 5,0
8	. . . . .	— 6,48
9	. . . . .	— 0,9
10	. . . . .	† 0,8
11	. . . . .	† 3,06
12	. . . . .	— 2,0
13	. . . . .	— 7,3
14	. . . . .	— 5,2
15	. . . . .	— 4,0

Z Wiednia d. 15. *Lutego.*

Dnia 11 tego miesią: przypadłe zaćmienie słońca tak było szczególnem w okolicach Wiednia ziawieniem na niebie, iż dla swey wielkości i osobliwości powszechną na siebie potrafiło zwrocic uwagę. Lecz nieprzyiazne powietrze, iakie w miesiącu Lutym bywać zwykło nie pozwalało aby można było scenę natury w całym iey przeciągu pilnym uważac okiem. Z początku było całe niebo gęstemi chmurami okryte, a pożniey zaczął i deszcz padac. W czasie naywiększego zaćmienia zdarzyło się prawda, iż się słońce na kilka momentow pokazało, gdzie wązki brzeg światła niezaćmiony gołem okiem widziec można było, lecz zaraz się znowu za chmury ukryło. W tym to czasie było iakieś ubycie światła dniowego, wszelako ciemność, iaka bywa w nocy nie nastąpiła, a przedmioty ziemskie nawet w znaczney odległości wyraźniy się ieszcze oczom pokazywały. Po drugiey godzinie gdy się iuż zaćmienie kończyło, przedarło się słońce przez gęste chmury, któremi zasłonione było, i tak długo go niby cienką okryte zasłoną można było widzieć, iż koniec zaćmienia, to iest ten moment, w którym się obydwa brzegi słońca i xiężyca z sobą rozłączały, można było na tuteyszym astronomicznym obserwatorium dosyć dobrze uważać o 2 godzinie 21 minucie i 44 sekundach prawdziwego czasu słonecznego. Inny obserwator toż samo o 6 sekund pożniey uważał. Lubo ta obserwacya nie może się za naydokładnieyszą poczytac, ponieważ przez cienkie przebiegaiące chmury czynioną była, wszelako do potwierdzenia rachuby służyć może, za pomocą którey to zaćmienie przepowiedzianem było. W astronomicznych Ephemeridach wiedeńskich przepowiedziany iest koniec zaćmienia o 2 godzinie, 21 minucie i 44 sekundach, co się z pierwszym obser-

wtorem zupełnie zgadza; a lubo się u drugiego rożnica o 6 sekund pokazuie, tę atoli rożnicę za nic nieznaczącą bagatelę uważać można, pomniąc iak wielu zamątwanym zrownaniom i rachubom bieg xiężyca podlega, z których astronom iak z labiryntu wydobyć się musi, chcąc na przyszłość mieysce xiężyca na niebie, z iakąś naznaczyć pewnością, co się pod czas każdego zacmienia przytrafia. Teraźnieysze zacmienie tak było nadzwyczayne dla Wiednia, iż się nie tak prędko drugie przytrafi, któreby w tey mierze z nim porownać można. Z zacmień, które dwoch dziesiątkow lat tego wieku nastąpią są tylko dwa, które się do niego zbliżaią; to iest iedno w r. 1816 d. 19 Listopada, które będzie na 10 calow i 28 minut, a drugie r. 1820 d. 7 Września, które będzie na 11 calow i 5 minut; m wiedzieć należy, iż się uważa słońce podzielone na 12 calow, a każdy cal na 60 minut.

Z Madrytu d. 16. *Stycznia.*

D. 13 t. m. po południu między 5 i 6tą godziną uczuliśmy tu dosyć mocne wstrząśnienie ziemi, co tym większą niespokoyność sprawiło, że to zdarzenie natury prawie tu całkiem nie znane było. To wstrząśnienie ziemi podług czynionych postrzeżeń ciągło się od północy ku południowi. W Aranjuez mocniey się dało uczuć niż w Madrycie. Wspominaią tu o podobnemże zdarzeniu podczas trzęsienia ziemi w Lizbonie i wnosiemy, że się toż w iakieyś inney stronie przytrafić musiało, które u nas takie wstrząśnienie sprawiło. Wreście żadney nie było tu szkody. (Wiadomo że toż ziemi wstrząśnienie w wielu w Hollandyi mieyscach d. 13 Stycznia uczuć się dało.)

Z Paryża d. 30 *Stycznia.*

Statek les Deux Freres przybył, podług Monitora, z Martyniki do wyspy Rhe. Opuścił tę osadę 4 Grudnia, która zupełnie była spokoyną i na rok w chleb i wino opatrzoną. Garnizon bardzo czynnie swą służbę odbywał i żadne w nim nie panowały choroby.

Minister Talleyrand iuż z swey słabości wyzdrowiał.

Regimenta iazdy w Compiegne odebrały rozkaz ruszenia do Boulogne. Czyli pierwszy konsul iuż w tych dniach nad brzegi morskie odiedzie, iak niektórzy twierdzą, nie iest ieszcze pewną rzeczą.

Nigdy nie był zdrowszym Bonaparte, iak teraz; w swym kwitnącym zdrowiu oczywiście przytył.

Pora wiosienna tak dalece tu panuie, iż iuż wiele drzew owocowych zakwitło. A że podobno znowu mrozy nastąpią, może to więc szczególniey na winną latorośl smutne ściągnąć skutki. Jednak procz reumatyzmu żadne inne nie panuią choroby.

Uważaią, iż jenerał Moreau nie iest dotąd członkiem legiionu honorowego.

Dnia 27 wyprowadzono tu z opactwa na rowniny Grenel dwoch ludzi na rozstrzelanie, których publiczność miała za unterofficyerow. Dwoch xięży ich tam odprowadzało, i słuchali ich napomnień i pociech z wielkim nabożeństwem.

Z Baionny donoszą, że iuż tam z miesiąc prawie ciągle wieie wiatr południowy, i codzień bardziey dokucza. Atmosfera iest gorąca, a zwłaszcza wnocy. Swiatła północne świecą na choryzoncie, i ztąd się daleko postrach rozchodzi. Nie masz pamiątki takiego pomieszania pór roku. Rozliczne też panuią choroby, i lękać się potrzeba, żeby za odmianą powietrza nie zagęściły się bardziey.

Jenerał Murat rządca Paryża miał onegday rewiią z garnizonem tego miasta. Natey rewii szczególniey się dystyngwował piękny regiment kiryssyerow.

Dnia 26 t. m. w wieczor o godzinie 5 obchodzono tu śmierc Pana d'Azzara bywszego hiszpańskiego posła w Rzymie, a potem w Paryżu. Wczoray po południu z wielką okazałością ciało w ziemię schowano.

Fizyczno matematyczna klaſſa inſtytutu narodowego na swem zgromadzeniu w oſtatni poniedziałek przyięła za swych korrespondentow między innemi konsyliarza gorniczego de Crell w Helmsztadzie, Thunberga naſtępcę Lineusza w Upsalu, i profesora w Kopenhadze Pana Bugge. Dawniey byli korrespondentami akademii nauk.

W Dunkierce obchodzono uroczyſtość poświęcania posągu tamże urodzonego Jana Bart.

W Gandawie spuszczano onegday z warsztatu ieden z 3ch woiennych na wyprawę angielską budowanych ſtatkow, w przytomności biskupa i przy odgłoſie wszyſtkich dzwonow. Ma on imie: Miaſto Gandawa.

Pan Ternisien d'Handricourd za pierwszą część swoich kronik, czyli *Faſtes de la Nation Françoise* otrzymał od Imperatora roſſyyskiego dyamentowy pierścień i pozwolenie posyłania samemu Imperatorowi dalszego ciągu tego dzieła.

Kommiſſya woyskowa w Breſſuire dekretowała na śmierc dowodzcę uzbroionych towarzyſtw, a 16 innych na odprowadzenie ich do woyskowego aresztu w Luxemburgu.

Na oſtatniem zgromadzeniu inſtytutu narodowego zadecydowano, iż tylko członki towarzyſtwa mogą noſic iego ubior. Aż dotąd wolno było go noſic towarzyszom korresponduiącym.

Sześćset osob otrzymuią teraz w Paryżu wsparcie po swych domach, 1390 w ſpitalach, 4500 po wſiach. Jednak, iak nasze pisma mowią, znayduią ſię ieszcze zebraki w Paryżu na ulicach.

Dwa okręty, ktore na morze południowe dla połowu wielorybow wyszły, a przez Anglikow schwytane zoſtały, były z Dunkierki i ſtrata ich bardzo ieſt znaczną dla właścicielow.

W Moutiers na teatrze zwaliły ſię dolne loże, a spektatorowie wypadli na parter. Szczęściem, że żaden z nich nie miał szkodliwego przypadku.

Dnia 1. Lutego.

Korweta la Fauvette zabrała podług Monitora, dnia 20 Stycznia angielską galliotę na środziemnym morzu, 12 dziewięciofuntowemi armatami i 39 ludźmi uzbroioną, ktora 12go Stycznia z Malty na krążenie była wyszła.

Miniſter wewnętrznych intereſſow Ob. Chaptal daie dziś bal, na ktory około 300 osob zaproszono.

Z Angielskiey fregaty Cerberus uciekło przy Cancale 6 ludzi na iedney łodzi i doſtali ſię do Granwillu.

W Boulogne co do wpuszczania cudzoziemcow wielką zachowuią oſtrożność.

Na onegdayszem poſiedzeniu proiekt prawa o zaſtawach i zamianach dobr narodowych odrzucony był bez rozwagi trybunatu 30 głosami przeciw 25.

We wsi Guines przy Kale wszczął ſię pożar w nocy d. 20 Stycznia przez nieoſtrożność piianego człowieka, ktoremu z fayki ogień wypadł. Siedm domow spaliło ſię, tudzież 7 ludzi utraciło życie.

D. 28 Stycznia tak gwałtowny był wiatr przy Hawrze z ſtrony zachodniey, iż Sekwana aż do miaſta przypierała. W Rouen podobnie iak i w innych ſtronach Francyi osobliwsza była odmiana powietrza. Termometr był o 10 ſtopniow nad 0. Z rana nayślicznieysza była pogoda, a potem tak burzliwe były wiatry, iż morze z swych brzegow wyſtępowało, a ludzie bez niebezpieczeńſtwa wy-

wrctu albo uderzenia od cegieł po ulicach prawie chodzic nie mogli.

Radca stanu Forfait przybył do Hawru. Jeden Armator w Rouen ofiarował rządowi 200,000 frankow za zgruchotaną angielską fregatę Shannon.

Znowu tu wciągu karnawału ponowiono rozkaz, aby osoby w maskach po ulicach chodzące, nie nosiły lasek, szpad ani iakieykolwiek inney broni.

Ob. Ermel w Gandawie przyprowadzaiący fortepiana do nowego stopnia doskonałości, dostał dla zachęcenia 600 fran. w podarunku od ministra wewnętrznych interessow.

Z Filadelfii d. 30. Grudnia.

Zeszłey soboty zaślubił się w Baltymorze Hieronim Bonaparte, naymłodszy brat pierwszego konsula francuzkiey Rzepltey, z powabną Panną Elżbietą Patterson naymłodszą corką Pana William Pattersona tamteyszego negocyanta. Dawał im ślub Biskup Carrol.

Amerykański statek Molly, który 24go Listopada z Kingston do Jamaiki wypłynął i 42 francuzkich podrożnych na sobie mieścił spotkało nieszczęście 11 Grudnia nie daleko Currituk Inlet: Kapitan, 4 maytkow i 19 podrożnych życie utracili.

Dnia 19 tego miesiąca czytany iuż był w senacie ziednoczonych stanow akt rządowy dla Luizyany. Składa się on z 12 artykułow. Zadecydowane w nich iest, iż wszystkie amerykańskie ustawy, nawet te, które dla lokalnych trudności użytemi bydź nie mogą, i w Luizyanie moc prawa miec powinny. Cła dowozu i wywozu, które dotąd między Luizyaną i Ameryką północną mieysce miały, są zniesione. Samo tylko miasto New-Orleans przeznaczone iest na port dowozowy w dystrykcie Missisipi.

Jeszcze przed początkiem nowego roku zacznie powiewac amerykańska bandera w Nowym Orleanie, gdzie iuż wiele amerykańskich woysk na początku Grudnia udało się.

Powiadaią, iż nasz poseł w Paryżu Pan Lewingston wkrótce dla zdrowia powróci do Ameryki, tudzież, iż nasz minister w Madrycie Pan Pinkney na nieiaki czas uda się do swoiey oyczyzny.

D. 28 Października wydał jenerał Ernouf rozkaz w Gwadeluppie, moc którego wszyscy kapitanowie obcych okrętow przybywaiących do Gwadeluppy powinni pod karą 3000 fran. swoie ładunki do francuzkich kupieckich domow w Gwadeluppie assygnować, albo do obcych kupcow także od dwoch lat osiadłych, którzy są w odpowiedzi za opłatę cła i wszelkie oszukaństwa kapitanow. Rozkaz ten opatrzony był pieczęcią wyobrażaiącą francuzki statek armatny z rozwiniętemi żaglami z napisem: " Wolnośc morzow.,,

Z Włoch d. 20. Stycznia.

Ustawiczne bawienie się floty Nelsona zdaie się, iż powodem było rządowi francuzkiemu do żądania od Króla Neapolitańskiego oddania woyskom francuzkim trzech fortec, ażeby on nadal nie tylko ieszcze swą okazywał neutralnośc, ale oraz i obrony doznawał, w tym celu dano potrzebne zalecenia francuzkiemu posłowi w Neapolu.

Z Stokolmu d. 24. Stycznia.

Krol Jmc pozwolił wolnego dowozu win węgierskich, które dotąd całkiem zakazane były w Szwecyi, i też same dla nich przywileie i ułatwienia nadał, jakie służą dla win francuzkich i portugalskich. Narod węgierski winien iest to źrodło wywozu, które się dla tego kraiu zwłaszcza w ninieyszych okolicznościach ważnym stac może, gorliwości przy naszym dworze będącego C. K. ministra. Od kilku lat on nad tem pracował.

Podług doniesień z Monachium nominował Krol konsyliarza Meklenburg-szweryń-

skiey kamery P. Schrödera kawalerem orderu Wazy.

Ośmiu żwawych maytkow z miasta Falkenberg w Hollandyi, którzy 7 duńskich artylerystow na kraiu Galeassy Deligentia znayduiących się w nocy 3 Grudnia z nieszczęścia wyratowali, odebrali tamże przez burmistrza nadgrodę 50 Reichstalarow.

Z Emden d. 24. Stycznia.

Wilgotna pora teraźnieyszey zimy iest wielce dogodna dla żeglugi, lubo od kilku tygodni było kilka nawałności na morzu.—Przesyłaią tędy w znaczney ilości towary angielskie i więceyby ich przesyłano, gdyby ciągłe prawie deszcze dróg nie popsuły. — W czasie ostatniey przedaży towarow kompanii angielsko-wschodnio-indyyskiey, sami Francuzi zakupili w dosyć wysokiey cenie znaczną ilość indigo, czego do dawania niebieskiego koloru suknom potrzebuią. Wreście zaniechano planu, którego celem było zamknięcie Anglikom większey przynayinniey części stałego lądu. Zacząwszy od Neapolu aż do Petersburga maią Anglicy otwarte dla siebie wszystkie porty, prócz hollenderskich i francuzkich. Nie może się obeyść Francya bez surowych towarow, których Londyn iest teraz iedynym prawie składem.—W tuteyszym małym mieście, którego ludność ledwo 6,000 dusz wynosi, znayduie się bardzo wiele cudzoziemcow. Niektóre znakomite domy handlowe angielskie założyły tu swoie własne kantory.

Z Bruxelli d. 30. Stycznia.

Dowiaduiemy się z Antwerpii że radca stanu Dumas, szef głównego sztabu, przybył tam na dniu 26 b. m. w towarzystwie admirała Magon. Obydway oglądali uzbroienia i roboty w mieście tym czynione, zdawali się bydź z nich ukontentowanemi, odprawili długie naradzenie z jeneralnym kommissarzem marynarki, i o godzinie 9 w wieczor wyiechali z Antwerpii do naszego miasta.

Trzysta piekarzow bezustannie zatrudnia się pieczeniem części trzech millionow porcyy sucharow, przeznaczonych dla woyska na wyprawę. W mieście naszym nakazano wybudowanie pewney liczby płaskich statkow, lecz w krótce potym nadszedł rozkaz pierwszy wstrzymuiący, ponieważ rzeczą było niepodobną ukończyć ich budowę przed epoką którą pierwszy konsul oznaczył na doświadczenie wylądowania.

Plan rozszerzenia naszego miasta przez wcielenie do niego przedmieściow, tudzież wsi Ixelles i Etterbeck potwierdzony iuż od rządu odesłanym tu został, równie iak i plan rozszerzenia wielu mostow w rożnych mieyscach miasta naszego leżących, przez które w dni zwłaszcza targowe przechod i przeiazd są trudne dla wielkiey cizby. Wystawienie bramy Napoleona, na wzor bramy tryumfalney wystawioney w końcu ulicy zieloney na przyięcie pierwszego konsula, iest iuż także od rządu potwierdzone; w ciągu ninieyszego roku uskutecznienie tych wszystkich planow rozpoczęte będzie. Miasto Bruxella stanie się bezwątpienia naypięknieyszym miastem Francy po Paryżu, i wiemy z pewnością, że wielu cudzoziemcow bogatych w nim osiądzie.

Wielu cudzoziemcow wysokiey dostoyności pomiędzy któremi znayduie się kilku panow rossyyskich, zatrzymali swoie mieszkania które naięte mieli w naszym mieście. Pewien Bogaty Xiążę Niemiecki chce w tym momencie zamienić swoie dobra na prawym brzegu Renu leżące, za dobra w naszych okolicach. Z drugiey strony familie Hollenderskie przybywaią ciągle do naszego miasta. Reduty, koncerty, bale, nigdy nie były tak okazałemi i tak licznemi iak w roku ninieyszym.

Oto ieſt co czytamy w iednym liście z Gandawy pisanym, który rozgłoszono.

"Naſtępuiąca anekdota która w czaſie należeć będzie do hiſtoryi zeszłego wieku, za którey pewność zaręczano, warta ieſt poznania. W roku 1715. Jerzy Brunświk Elektor Hanowerski, Król Angielski w roku 2 swego panowania, a 55 swego wieku rozkochał ſię zapamiętale w Panience Małgorzacie Wilkens naypięknieyszey damie pod ow czas w całey Anglii. Przyrzekł iey i pismem zaręczył, tudzież dziecięciu które będzie owocem ich miłości (z tytułem Xcia Lauenburskiego ieżeliby był syn dla niego i iego naſtępcow) pensyą roczną 10,000 funt. szter. zapewnioną na wszyſtkich swoich dobrach w Elektorſtwie Hanowerskim leżących. Małgorzata przyięła obietnicę i ſtała ſię powolna woli Monarchy, a roku naſtępuiącego (1716) powiła syna, który był ochrzconym pod imieniem Jana Wilkens i wychowanym u ſioſtry swey matki. Gdy doszedł lat 16 porwano go od ciotki i umieszczono w regimencie dragonow. W roku 1734 Jan Wilkens przybywszy do Niderlandow i ſtoiąc załogą w Gandawie poznał ſię z Panną Lewiną Aelterman, corką kupca tego miaſta, prosił o iey rękę i otrzymał ią z warunkiem że zoſtanie Katolikiem. Gdy po rozprawie pod Fontenoy Anglicy opuścili Niderlandy. Jan Wilkens pozoſtał w Gandawie za radą adjutanta obozowego jenerała Haie (który poſiadał ufność Króla Jerzego II. i w regimencie którego Jan Wilkens był kapitanem). Ten oddał mu od jenerała 1000 gwineow. Jan Wilkens nieośmielaiąc ſię udadź do Anglii, którey religiią opuścił [prze]syłał różne prożby do Króla Jerzego II. tudzież do Króla Jerzego III. dziś panuiącego prosząc o pensyą naznaczoną sobie od Króla iego oyca; lecz nadaremnie. Umarł w Gandawie roku 1768; żona iego umarła w tymże mieście w roku 1801. Zoſtawili 6 dzieci żyiących to ieſt: Tomasza, Adryana, Franciszka, Katarzynę, Annę i Jana Wilkens. Oſtatni który przez lat kilkanaście był Professorem w bywszym królewskim kollegium w Gandawie zatrudnia ſię teraz napisaniem hiſtoryi oyca swoiego i zamyśla w dziele tym odkryć wszyſtkie intrygi używane na zgubienie iego oyca, a szczególniey pod czas bitwy pod Fontenoy Utrzymuią prócz tego że myśli udadź ſię do rządu francuzkiego dla otrzymania wynadgrodzenia w Elektorſtwie Hanowerskim za pensyą która od roku 1746. aż do śmierci iego oyca 1768 roku zaszłey płaconą nie była, wynoszącego kwotę 220,000 funtow szterlingow.

Z Gibraltaru d. 2. Stycznia.

Przed kilku dniami przyprowadzono do tuteyszego portu okręt bez masztow, ani ſię żaden człowiek w nim nie znaydował; był on cukrem, rumem, tabaką, mahoniem i innemi obciążony towarami. Z powierzchowności miał ten okręt kształt okrętow norwegskich. Z niektórych papierow w nim znalezionych pokazuie ſię, iż ſię ten okręt nazywa Anna Boletta, i że naładowanym był w Kryſtyanſtadt na St Croix. Tuteyszy Wice-admiralicyi urząd w tym przypuszczeniu ten okręt obiął, że on może ieſt własnością hollenderską; ale konsul duński potrzebne poczynił oſtrzeżenia, dla zachowania bespieczeńſtwa domyslnego duńskiego właściciela.

Z Malagi d. 11. Stycznia.

Pomimo zarazy wszelako w zeszłym roku aż do 1 Grudnia przypłynęło do Mallagi 4021 okrętow i ſtatkow, między któremi 2420 było hiszpańskich, 67 francuzkich, 75 angielskich, 37 portugalskich, 4 sycyliyskich, 107 duńskich, 150 szwedzkich, 8 cesarskich, 19 batawskich, 23 raguzańskich, 26 liguryy-

skich, 1 roſſyyski, 1 turecki, 2 greckie, 78 amerykańskich, a 3 marokańskie.

Z Konſtantynopola d. 4. Stycznia.

Nowy agent J. Arghiropalo, którego Porta do Wiednia mianowała, dopiero tam około końca Marca wyiedzie. To dowodzi iż zaniechała syſtematu utrzymywania ambaſſadora przy C. K. dworze. Zdaie ſię że toż samo w Londynie i Paryżu naſtąpi.

Roſſyyska marynarka na morzu czarnem w naylepszym ſię znayduie ſtanie, a do liczby okrętow woiennych wciąż nowe przybywaią.

Po przyięciu konwencyi w Egipcie od Beiow, Chef Arnautow usunął ſię od Alexandryi o 5 godzin drogi.

Z Monachium d. 1. Lutego.

Król Jmć Szwedzki przed swoim wyiazdem ztąd dał jenerał leytnantowi hrabiemu de Minuzzi order miecza i wielkie zoſtawił podarunki dla nadwornych urzędnikow.

Pismo iuż w tych gazetach wzmiankowane miaſta Rzeszy Frankfortu do dyktatury doſtało ſię d. 31. Stycznia do Ratysbony, w którym wyrażone są powody, dla czego nałożoney roczney kwoty 34,000 ryń. ieszcze nie wypłaciło i wypłacić nie może. To pismo z przyłączonemi promemoryami składa ſię z czterech drukowanych arkuszy.

Od niższego Renu d. 1. Lutego.

Liſty z Akwisgranu donoszą, że tam zabroniono wszyſtkim dziennikarzom donośić wiadomości z morza tyczących ſię wyprawy którą Francuzi zamyślaią uczynić do Anglii. Rozkaz ten nie był ogłoszony, iednakowoż o nim ſię dowiedziano; "Oſtatniego tygodnia mówi liſt ieden z Akwisgranu pod d. 19. p. m. pisany: Wszyscy Redaktorowie pism publicznych w naszym mieście równie iak i w innych zwołanemi zoſtali. Przeczytano im rozkaz miniſtra, którym iak naysurowiey zabroniono umieszczać w pismach swoich iakąkolwiek wiadomość z morza, bądź ta w kraiowych, bądź zagranicznych pismach znaydowałaby ſię. Aż dotąd zwyczaiem było w podobnych przypadkach zagrażać przeſtępuiącym rozkaz zakazem wydawania pisma i zapieczętowaniem ich drukarni. Tą razą rozkaz wyrażnie mówi, że ten który mu ſię sprzeciwi, będzie aresztowanym, uważanym i tak z nim poſtąpiono będzie iak ze śpiegiem Prócz tego nakazano im aby o ninieyszym rozkazie ani wproſt ani ubocznie naymnieyszey nie czynili wzmianki.

Z Frankfortu d. 4. Lutego.

Elektor Salzburski ſtarał ſię mądrem rozporządzeniem ludowi proſtemu wybić przesąd o ſtanie żołnierskim. Między innemi ieſt i to: "Odtąd żaden o zbrodnią, winę lub policyyne przeſtępſtwo przekonany nie ma bydź oddawanym do woyska; owszem do ſtanu tego do którego ſię Naywyższa osoba Panuiącego i mężowie nayślachetnieyszego rodu udaią maią bydź wybierani ludzie młodzi naypoczciwſi i naylepiey utworzeni. „

W różnych publicznych pismach przed kilku tygodniami umieszczona była wiadomość, iż do wszyſtkich publicznych bankow w Auſtryi wyszedł rozkaz nie wypłacania prowizyi pod lanym bawarskim aż do dalszego rozporządzenia, za powod tego przywodzą bespieczeńſtwo w rękach z ſtrony Cesarskiey za koszta poruszenia woysk. Teraz zaś autentyczne są dowody, iż ta wiadomość tem mniey ieſt prawdziwa, ile że przytoczony powod znanym zasadom C. K. dworu i dotąd praktykowanemu sposobowi poſtępowania całkiem ſię sprzeciwia.

Od Menu d. 4. Lutego.

W tych dniach sekretarz legacyi francuzkiey Demonſthier z Berlina iadący przeieżdżał przez Frankfort do Paryża.

Od kilku dni idzie znowu artylerya z Moguncyi i Koblenc do Hollandyi. Około 30 okrętow w Metz i Trewirze budowanych spuściło się tamże Mozelą.

P. Reibnitz pruskiey regencyi prezydent przybył z Heilingenstadt do Erfurtu, dla przekonania się czyliby Regencyą bez szkody w służbie znowu do Erfurtu przenieść można. Jak słychać, miała decyzya wypaść zupełnie podług życzeń magistratu Erfurtskiego.

Podczas burzy zeszłey soboty przewrócił się na Renie statek z 18 ludźmi, z których 8 życie utraciło.

Z Frankonii piszą, iż stosownie do Konserwatorium nadworney rady Rzeszy także i Austrya dla dobra Rycerstwa Rzeszy wyruszy z korpusem armii exekucyyney.

W Xięstwie Berg iest także pogłówne żydowskie zniesione.

Z Petersburga d. 24. Stycznia.

Swięcenie wody czyli tak nazwany Jordan obchodzono tu d. 18. t. m. iako w dzień Trzech Królow z nadzwyczayną okazałością. Woyska stanęły w ten czas na Newie i na białey płaszczyznie rzeki wśród miasta, gdzie przeszło 15,000 naypięknieyszego woyska obroty czyniło, batalliony we dwie linie uformowało i strzelało pod czas poświęcania ich chorągwi, iazda zaś w tymże czasie stała na brzegach rzeki. To niewymownie piękny sprawiło widok. Sam Imperator kommenderował woyskiem, a Wielki Xiążę Konstantyn konną gwardyą.

Hrabina Liewen maiąca naywyższy dozor nad edukacyą Wielkich Xiężniczek otrzymała przy zaślubieniu Wiel. Xiężniczki Maryi rocznie 3000 dożywotniego dochodu, a radzca kollegii Storch Wielkich Xiężniczek nauczyciel wyniesiony został na radzcę stanu.

Rossyysko - Amerykańska kompania w r. 1802. wypłaciła zysku na każdą akcyą z 500 rubli po 57 rubli i 32 kopiiek. Zysk z roku 1803, w którym 3 bogato obciążone okręty powróciły, zapewne ieszcze znacznieyszy wpadnie.

Z Bononii d. 28. Stycznia.

Jeden z naszych naylepszych Astronomow rzecz następuiącą do wiadomości podał: Dnia 11. Lutego przypadaiące zaćmienie słońca zawsze pamiętnym będzie zdarzeniem na niebie. Tu w Bononii (różnica zaś względem Niemiec nie bardzo iest znaczna) zaczyna się o 11 godz. 13 minucie przed południem; naywiększe zaćmienie będzie o 36 minucie po godzinie 12, a koniec o 1 godz. 58 minucie. Podzieliwszy sobie słonce przez imaginacyą na 19 części, to 18 tych części zaćmi, a tylko dziewietnasta część słońca widzianą będzie. Nie potrzeba będzie prawda świecy palić, nie będzie to noc iak się niektórym zdaie, atoli iednak światło dniowe tak będzie słabe i blade iż planetę Wenus gołem okiem widzieć będzie można. W kraiach, gdzie będzie całkowite słońca zaćmienie iako to w Rzymie, Neapolu i t. d. nie będzie można czytać ani pisać bez świecy, a naywiększe gwiazdy stałe i planety widzieć będzie można wyraźnie tak prawie iak pod czas piękney nocy w zimie gdy iest powietrze czyste. Nawet światło zodyaczne które nasz Cassini w r. 1683. odkrył i obserwował, będzie w czasie tego zaćmienia słonecznego widzianem. Gdyby losem iaki kometa zbliżył się do słońca, co się za czasow Seneki stało, tedy i tegoby można widzieć gołym okiem. Rozchodzi się od kilku dni pogłoska, iż 11. Lutego w czasie zaćmienia słońca gwałtowne nastąpi trzęsienie ziemi. Tego uroienia piszą daley z Bononii, zbiiać nie będziemy; stare baby przesądow, z któremi się postarzały, nie zaniechaią.

DODATEK

DO Nru. 16.

GAZETY KRAKOWSKIEY

We Srodę Dnia 22. Lutego 1804.

Dalszy ciąg wiadomości o Ormianach.

Sposob życia Ormian w Auſtryackiey Monarchii.

Ormianie dziwnie są w życiu umiarkowani. Przez sześć lat ciągłego na nich w Galicyi wschodniey uważania, nie można było ani iednego piianego zobaczyc Ormianina. Raz tylko w ſtolicy tego kraiu był ten przypadek, że ieden z nich winiarzowi Niemcowi winien ieszcze był 50 ryn. za spotrzebowane wino, które należało zapłacic. Wspominam tu o iedney ormiańskiey w Suczawie kawiarni iako o osobliwości. Ten lud w podroży będąc, mało ie we dnie, w wieczór dopiero podług azyatyckiego zwyczaiu bywa ſtół kilku zaſtawiony potrawami. Potrawą ulubioną, którą Ormianin w każdey z sobą miewa podroży, ieſt pekelfleisz z mięsa kozłowego w ziemi Siedmiogrodzkiey zwane *Buzenyitza*. Oprocz tego rzadko kiedy ie wołowinę w ciągu mieſiąca, ile że mu liczne poſty z religii wypadaiące nakazuią od mięsa wſtrzemięźliwość. Gmelin w swey podroży przez Roſsyą, mowi, że Ormianie dwoiaki chleb maią pszeniczny, który nazywaią Lawasz i Zumik.

Ubior Ormian w Auſtryackiey Monarchii.

Ormianie w ziemi Siedmiogrodzkiey chodzą po węgiersku, w Galicyi wschodniey po polsku, a w Bukowinie po multańsku. Bardzo mało ich chodzi po niemiecku w Lwowie i Stanisławowie. Widząc z daleka młodego z Suczawy Ormianina nie maiącego ieszcze wąsa, który pospolicie w doyrzałym noszą wieku, można ſię łatwo w rozumieniu pomylic i uważać go za kobietę; gdyż długi i koliſty żupan zupełnie okrywa nogi, a pospolicie iaśnieyszy kontusz małoco ieſt poniżey lędzwi. Na głowie nosi czerwoną czapkę. Szyię zaś ma gołą, a koszulę bez kołnierza.

Ormianki obwiiaią sobie głowy po domu turecką chuſtką, którey ieden rog podobny do troykata spada na plecy. Na publiczne uroczyſtości bardzo lubią włosy w pęk zawiiac trochę ich spuściwszy na twarz w pierścionki wiszące. Lubo zwyczaynie miewaią włosy, brwi i oczy czarne, wszelako ſię wyſilaią na przydanie im czarności, przeto ie smaruią pomadą, którą tak robią: tłucze ſię na proszek gallas po ormiańsku nazwany Masu, i sypie ſię na blachę żelazną; na tę przyłożywszy drugą blachę rozpaloną pali ſię tenże proszek póki nie wyda z ſiebie oleyku, potem ſię nań nieco wody przylewa i owże proszek kruszczem ſię trze na blasze, poczem owa pożądana czarna pomada naſtępuie. Gdy więc Ormianka chce sobie włosy ufarbic, wiąże wszyſtkie w górę aby skóra na szyi i twarzy była nie tykaną. Brwi maluie penzlem albo kawałkiem bawełny; niekiedy zaś ie tylko nad świecą przypalonem migdałem naciera. Na czernienie oczow kupuie drogo proszek, który ſię przez piorko dò oka wdmuchuie.

Zatrudnienia Ormian w kraiach Cesarskich.

Ormianie rzadko kiedy sami przez ſię ziemię uprawiaią. I lubo ſię niektórzy z pomiędzy nich do szewſtwa i innych rzemiosł przykładaią, iednak naymilszem ich ieſt rzemiosłem garbarſtwo i farbierſtwo. Z Wołoszczyzny w ciągu iednego roku przywożą

do ziemi Siedmiogrodzkiey 60,000 skór kozłowych i baranich, z których do 20,000 bywaią iuż wyprawne, inne zaś nasi Ormianie zwłaszcza mieszkaiący w Gyergio Szent Miklos wyprawiaią na safian i inne gatunki. W Galicyi także wschodniey są garbarze safianow osobliwie w Tysmenicach, Łyscu i Suczawie; nawięcey ich zaś iest w Kuttach i ci są naysławnieysi; maią oni iakiś osobliwszy sposob farbowania safianu czerwono.

Farbowanie safianu w różnych kolorach wielkie za sobą ciągnie koszta, a nasi Ormianie nie umieiąc tak doskonale farbować iak astrachańscy garbarze, nie wielkie też ztąd miewaią zyski. Nierównie zaś bardziey zyskuią na wyrabianiu łoiu baraniego, przez co się i kraiowi nie mało przysługuią, zachęcaiąc Gorali do chowania owiec, o których dobrem zbyciu pewnymi bydź mogą. Tych łoy dostaie się aż do Wiednia, Pragi i Gdańska.

Handlem owczey wełny trudnią się szczególniey Ormianie Brzezańscy, i wiele iey aż do Bielska dowożą. Ormianie zaś Tyśmieniccy od 40 w tymże mieście mieszkaiących garbarzy Rusinow wyprawne zakupuią tułupy, i handluią niemi iuż to w Moldawii, iuż też w nowey Rusi, a mianowicie w Bracławiu. Ormianie Chorodeńscy zwyczaynie się utrzymuią z handlu wyziny i kawiaru. Roku 1802 sprowadzili na post do Lwowa 550 cetnarow wyziny, a 200 cetnarow ikier z wyzow kawiarem nazywanych. Wyzinę pospolicie iuż soloną przywożą do kordonu Cesarskiego; sami Ormianie zakupuią ią co rok w Galaczu w Moldawii, tey część dostaie się do Krakowa, Warszawy i Poznania.

Ogólnie Ormianin w ustawicznym iest zatrudnieniu. Kupiec Ormianin w ziemi Siedmiogrodzkiey ieździ z iarmarku na iarmark, iż towarami wiedeńskiemi i pragskiemi wabi do siebie kupuiących, a zaś dawniey bardzo zabiegły Niemiec Siedmiogrodzki na mieyscu tylko siedzi, i czeka u siebie na kupuiących.

Wielu też Ormian galicyyskich chwyciło się handlu korzennego; na tym handlu szczególniey się znaią Ormianie Stanisławowscy, Brodzcy i inni. Dla tak nazwanego handlu Bakaliow, i dla zakupienia wielkich i małych rozynek, tudzież cytryn; nie trwoży się nasz Ormianin iechać aż do Konstantynopola przez Moldawią, którą on lepiey zna aniżeli sam Moldawczyk.

Z pomiędzy Ormian Suczawskich i Sniątyńskich bardzo wielu się zatrudnia handlem koni i wołow, które idą do Ołomuńca i Wrocławia. Sami swe bydło pasą na własnych górach w Bukowinie albo na gruntach w Moldawii zadzierżawionych, gdzie wiele przez nich założonych widzieć można kleczarni. Dla ułatwienia tego handlu wiekopomny Józef wyrobił przywiley Ormianom u Xiążęcia Alexandra Maurocordato na ów czas w Moldawii panuiącego.

(Reszta potem.)

CENA ZBOŻ

Na targu w Krakowie d. 20. Lutego 1804.

Korzec Pszenicy	- - zł. pol.	12	do	26.
— Żyta	- - - - [illegible] —	1[illegible]	—	15.
— Jęczmienia	- - - — —	10	—	13.
— Owsa	- - - - - — —	8½	—	10.
— Grochu	- - - - — —	13	—	16.
— Kaszy iaglaney	- - — —	28	—	35.

W Wiedniu d. 11. Lutego.

Meca wynosząca 16 naszych garcy:

— Pszenicy	- - - - zł. pol.	20	do	26.
— Żyta	- - - - — —	12	—	15.
— Jęczmienia	- - - — —	10	—	11.
— Owsa	- - - - - -	6	—	8.

W Brynie d. 10. Lutego.

Meca Pszenicy	- - - - zł. pol.	20	do	22.
— Żyta	- - - - - — —	12	—	13.
— Jęczmienia	- - - — —	9	—	10.
— Owsa	- - - - - - -	6	—	7.
— Prosa	- - - - - — —	16	—	20.

W Gdańsku d. 4. Lutego.

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey:

— Pszenica	- - zł. pol.	12	do	15.
— Żyto	- - - — —	9½	—	10.
— Jęczmień	- - — —	6½	—	8.
— Owies	- - — —	6.	—	7.

DONIESIENIA.

Na dniu 8. t. m. znalezione tu w mieście zostały przez policyynego żołnierza kilka bankocetlow i w tuteyszym C. K. Kommissoryacie policyynym złożone. Prawy ich właściciel ma się zatem w przepisanym ustawami czasie z dowodami własności do tuteyszego C. K. policyynego Kommissoryatu zgłosić. W Krakowie d. 9. Lutego 1804.

Z Ces. Król. Kommissoryatu.
de Persa dyryguiący Kommissarz.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią niniejszym Edyktem Ur. Stanisława Bielińskiego i Wieleb. Xiędza Jana Dembowskiego Biskupa Kamienieckiego,

iż UUr. Ignacy, Leon, Michał i Felicyanna bracia i siostra Drozdowscy, Jozef oyciec, Michał i Władysław synowie Rychłowscy przeciwko tym i W. Stanisławowi Szymanieckiemu, w sprawie o przyznanie dzierżawy wsiow Dębę, Budziska, Kołaczki Obrąb, Zabieniec na rzecz Władysława Rychłowskiego maiącey się uskutecznić, pod praes. 3 Listopada 1803 do Nru. 13.553 Sądow tuteyszych żałobę podali i sądowey pomocy dopraszali się.

Gdy zaś też Sądy dla nieznaiomego ich zamieszkania, tym sądowego tuteyszego adwokata Ratyńskiego za kuratora z ich szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym też rozpoczęta sprawa podług przepisanego dla Galicyi Zachodniey Prawa porządku prowadzona i ukończona zostanie. Oni przeto ninieyszym Edyktem napominaią się, ażeby dnia 21 Marca 1804 o godzinie 9 zrana do explikacyi stawili się, lub oznaczonemu sobie patronowi dokumenta swe przesłali, albo innego sobie adwokata za patrona obrali, tego Sądowi wymienili i tych prawa środkow używali, które do obrony swey sprawy użytecznemi bydź sądzą, gdyby bowiem tego nieuczynili i swą sprawę zaniedbali, szkodę sobie ztąd iaką wynikaiącą sami sobie przypisać będą winni. Dan w Lublinie dnia 14 Grudnia 1803.

B. Gołaszewski.
Poll.
J. C. Bubna.

Z Rady C. K. Sądow szlachec Lubel. Gall. Zachodniey.
Reinl.

Podaie się do wiadomości iż rzeczy pozostałe po ś. p. Felicyanie Łeskim i Maryannie z Czermickich Łeskiey, iako to srebra, kleynoty, suknie męskie i damskie, bielizny, sprzęty różne, konie, bydło, owce i inne rzeczy przez publiczną licytacyą d. 28. Lutego r. b. z rozkazu Wysokiego C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego dd. 23. Grudnia roku 1803. pod Nrem. 13100 wypadłego w wsi Krzykawka sprzedane będą. Zyczący sobie co nabydź raczą w mieyscu wyznaczonym znaydować się.

C. K. sady szlacheckie Krakowskie Gallicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem sukcessorom Woyciecha Wąsowicza, iako to: Teofili Wąsowiczowy małżonce, Pani dożywotniey teraz za Wielmożnym Medyńskim będącey, i dzieciom iey Antoniemu i Adamowi Wąsowiczom w pierwszem małżeństwie z Woyciechem Wąsowiczem zrodzonym, za granicą mieszkaiącym, przez adwokata P. Bema od Sądu dodanego bronionym, tudzież sukcessorom Jozefa i Anny z Szczepanowskich Leśniowskich małżonkow, to iest: Kazimierzowi, Wincentemu i Hieronimowi Leśniowskim braciom, także za granicą mieszkaiącym, przez adwokata P. Lewickiego Sądownie dodanego bronionym, że Franciszek Kiernicki u Sądow tych - o przeiecie Sprawy przez Kazimierza Krzezimowskiego względem zapłacenia sum 5000 zł. pol. i 2250 zł. pol. sobie wydaney — żałobę na nich podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sady te, nie maiac wiadomości gdzie przypozwani zostaia, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokatow tuteyszych P. Bema i Lewickiego z ich szkodą i ich kosztem zastępcami postanowiły, z którymi proces ten stosownie do ustawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest: przed terminem na dzień 1520 Lutego r. b. oznaczonym sami stanęli, albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody, te zastępcom dodanym sobie wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sadom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środkow prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni był.

Jozef de Nikorowicz.
Vlach.
W. Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Krakowskich Gall. Zachod.
Dan w Krakowie dnia 7. Stycznia 1803.
Sterneck.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa Galicyi Zachodniey Wacławowi Dürrowi niniejszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż żyd Getzel Braciejowka u tuteyszego Ma-

gistratu Krakowskiego przeciw niemu w sprawie o zapłacenie 139 zł. ryn. 30kr. dnia 9 Stycznia r. b. żałobę podawszy o sądową pomoc, co sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś Magistrat tuteyszy dla niewiadomego iego pomieszkania mieysca, albo w cale w C. K. dziedzicznych kraiach nie znaydowania się, iemu Dürrowi tu będącego adwokata Liebicha z iego niebespieczeństwem i kosztem za zastępcę postanowił, z którym zaczęta sprawa podług ustawy sądowey dla C. K. kraiow przepisaney prowadzona i rozsądzona będzie przeto ninieyszemi w tym zamiarze napomina się ażeby w dniu 8 miesiąca Marca roku 1804 o godzinie 9 ranney albo sam osobiście stanął albo stępcy ustanowionemu, ieżeliby iakowe miał prawne dowody wcześnie przesłał, albo nakoniec innego któregokolwiek pełnomocnika obrał i tuteyszemu sądowi oznaymił, zgoła stosownie do przepisow tych przyłożył prawnych środkow, któreby ku swey obronie naypotrzebnieysze upatrywał, ile że przeciwne z swego spoźnienia zapaść mogące skutki sobie samemu przypisać będzie powinien. Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. kraiow Prawa

Łodziński.
Hirschberg.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecz: Krakowa.
Dnia 12. *Miesiąca Stycznia* 1804.
Plinta.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem PP. sukcessorow Anny Sosnowskiey, iako to Helenę z Bereckich Grabowiecką Michała albo innego imienia Bereckiego, Wencesława, Jana Horochow, i Franciszkę z Horochow Krzywobłocką — iż P. Marcin Karo Dobiecki, w sprawie zapłacenia summy 530 zł. pol. c. s. c. do sądow tuteyszych żałobę podał, i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też sądy dla ich niewiadomego zamieszkania, im tuteyszego sądowego adwokata P. Hakenszmida, za obrońcę z ich szkodą i niebespieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napominaią się oni ninieyszym Edyktem, aby w 90 dniach do explikacyi i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddali, lub innego sobie patrona obrali i tego sądowi wymienili, i oraz tych podług prawa użyli krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynili, i swą zaniedbali sprawę samiby sobie szkodę może iaką stąd wynikaiącą przypisać winni byli.

Dan w Lublinie dnia 22 Listopada 1803.

B. Goaszewski.
Poll.
Bubna. *Z Rady C. K. Sądow Szla: Lubel. Galicy Zachodniey.*
Reinl.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiaią ninieyszym Edyktem PP. Kaietana i Karola Gruszeckich, iż P. Franciszek Kulpiński w punkcie sekwestracyi części wsi Bychawki do wytrzymania summ 5267 z. p. 21½ gro. i 1795 z. p. 23 gro. presentatą 16 Listopada 1803 Nro. 12,939 do sądow tuteyszych żałobę podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Gdy zaś też Sądy dla ich niewiadomego i zamieszkania, im tuteyszego sądowego adwokata Pana Moraczewskie za obrońcę z ich szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi Zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie; napominaią się oni ninieyszym Edyktem, aby na dzień 20 Marca 1804 o godzinie 9 z rana do odpowiedzi stawili się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddali, lub innego sobie patrona obrali, i tego Sądowi wymienili, i oraz tych podług prawa użyli krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdaią; gdyby bowiem tego nieuczynili, i swą zaniedbali sprawę, samiby sobie szkodę może iaką stąd wynikaiącą przypisać winni byli. — Dan w Lublinie dnia 14 Grudnia.

Golaszewski.
Poll.
J. C. Bubna.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Lubelskich.
Reinl.